Wydanie A

Cena egzemplarza 3.— zł

GŁOS POMORZA

PISMO CODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA" • ADRES REDAKCJI: GRUDZIĄDZ, UL. MAŁOGROBLOWA NR. 2
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1215, REDAKCJA 1319, DYREKTOR 1310 • DRUK: DRUKARNI POMORSKIEJ „WIEDZA" NR. 7 W GRUDZIĄDZU

Rok 2 | 07893 | Grudziądz, — czwartek, dnia 7-go listopada 1946 r. | Nr. 254

Rocznica powstania Rządu Ludowego w Lublinie

Dziś mija lat 28 od chwili powstania rządu ludowego w Lublinie. Obchodzimy ten dzień jako uroczyste święto nie tylko Partii, lecz i kraju. Cóż stało się dnia 7 listopada 1918 roku? Powstał na małym skrawku naszej Rzeczypospolitej rząd, złożony z socjalistów, ludowców i inteligencji radykalnej, który rządził zaledwie przez pięć dni. A mimo to czcimy i wspominamy tę chwilę. Dlaczego? Ponieważ był to pierwszy rząd w Niepodległej Polsce, ponieważ na jego czele stał nasz wielki wódz Ignacy Daszyński, ponieważ socjaliści odegrali w nim rolę decydującą, mimo, iż mieli tylko pięć tek w tym rządzie na ogólną liczbę 15-tu.

I jeszcze jeden i najważniejszy tytuł do chwały ma ten nasz pierwszy rząd: pozostawił jako jedyny dowód swego istnienia dokument historyczny, zwany Manifestem Rządu Ludowego w Lublinie.

Rocznica tego Rządu jest okazją nie tylko do zapoznania się z treścią Manifestu, ale i do skonfrontowania go z rzeczywistością dnia dzisiejszego.

Co przyrzekał Rząd lubelski w swym Manifestcie ludowi pracującemu? Był przecież Rządem Polski Niepodległej, nic więc dziwnego, iż przyrzekał powstanie państwa polskiego z własnym wybrzeżem morskim. Niepodległość i własne wybrzeże (chociaż w formie skrawka) otrzymaliśmy rzeczywiście! Zapowiadał wolność strajku, słowa, druku i sumienia. Mieliśmy te prawa, szczególnie w pierwszym okresie Niepodległości do przewrotu majowego. Upaństwowiono także i donacje i majoraty tj. majątki, odebrane po powstaniu Polakom i oddane rosyjskim urzędnikom.

Druga część Manifestu zapowiada reformy, które miał uchwalić przyszły sejm. Rząd Ludowy zapowiada: 1) wywłaszczenie wielkiej i średniej własności i oddanie jej w ręce ludu pracującego, 2) upaństwowienie kopalń, salin, przemysłu naftowego, dróg komunikacyjnych i dojrzałych do tego gałęzi przemysłu, 3) dopuszczenie robotników do udziału w administracji przedsiębiorstw jeszcze nie upaństwowionych. Oto najważniejsze zapowiedzi z dziedziny społeczno-gospodarczej.

Zapowiedzi tych rząd ludowy spełnić nie mógł wobec pięciu dni istnienia! Sejm wybrany w styczniu 1919 r., a także i następne spełnić ich nie chciały. Były to przecież sejmy, mające większość obszarniczą i kapitalistyczną. Nawet ugrupowania chłopskie w tych sejmach pragnęły faktycznie tylko reformy rolnej, a nie przebudowy naszego życia gospodarczego na zasadach społecznych.

Wszystkie zapowiedzi zostały spełnione i wykonane dopiero w Polsce dzisiejszej. Trzeba było morderczej wojny, morza krwi i śmierci 6 milionów obywateli, by spełniło się to, co zapowiadali i przyrzekali twórcy Rządu Ludowego.

Na naszych oczach zostały te hasła bez reszty urzeczywistnione. Krew przelana, miliony zabitych nie były ofiarą nadaremną. To, co zapowiadało pokolenie poprzednie, zrealizowało pokolenie dnia dzisiejszego.

Alfred Krygier

Program obrad Wielkiej Czwórki

Przy oślepiających błyskach magnezji, zapalonej przez fotografów, zebrali się w poniedziałek w hotelu „Weldorf Astoria" w Nowym Jorku ministrowie spraw zagranicznych. Przybyłych ministrów Wielkiej Czwórki powitali: służba hotelowa, uzbrojeni detektywi i policja wojskowa. Posiedzenie rozpoczęło się pod przewodnictwem amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Byrnesa.

Obecna sesja Rady Ministrów spraw zagranicznych 4 wielkich mocarstw — jest piątą z kolei. Pierwsza odbyła się we wrześniu ub. roku w Londynie, po czym nastąpiły spotkania w Moskwie w grudniu 1945 r., oraz w Paryżu w kwietniu i czerwcu br. Prasa amerykańska komentuje:

Nowy Jork (PAP) — Przed samym posiedzeniem, które trwało 4 godziny wręczono ministrom notę rządu włoskiego w sprawie projektu traktatu pokojowego z Włochami.

Postanowiono zaprosić przedstawicieli Włoch i Jugosławii na dyskusje nad traktatem pokojowym z Włochami.

Rada Ministrów Spraw Zagranicznych ustanowiła następujący porządek obrad:

1) Traktat pokojowy z Włochami,
2) Prawa mniejszości na terenach odstąpionych,
3) Odszkodowania dla Albanii, Abisynii, Jugosławii i Grecji,
4) Porozumienie włosko-austriackie w sprawie zmiany granic.

Ministrowie Bevin i Byrnes zaoponowali przeciwko propozycji ministra Mołotowa, by przystąpiono ponownie do dyskusji nad granicą włosko - jugosłowiańską. W sprawie tej nie osiągnięto porozumienia.

W sprawie odszkodowań minister Mołotow zaproponował, by Jugosławii przyznano odszkodowania dwa razy wyższe, niż Grecji. Minister Bevin przeciwstawił się tej propozycji, oświadczając, że jego zdaniem postanowienie takie byłoby niesprawiedliwe, gdyż Grecja padła ofiarą niesprowokowanej agresji ze strony Włoch i Niemiec.

Nota rządu włoskiego, doręczona ministrom spraw zagranicznych, nie została jeszcze przez nich rozpatrzona. Nota podkreśla między innymi, że projekt traktatu pokojowego „nie pozostaje w zgodzie z zasadami Karty Atlantyckiej", zaznacza, że odszkodowania przewidziane w traktacie są zbyt wysokim ciężarem dla gospodarki włoskiej i wysuwa pewne zastrzeżenia co do granic, określonych w traktacie.

W kołach politycznych przypuszczają, że obrady Ministrów Spr. Zagranicznych potrwają 2 do 3 tygodni.

W sprawie Hiszpanii

Rada Kontrolna uchwaliła jednogłośnie

tekst rezolucji polskiej

Nowy Jork (PAP) — W poniedziałek Rada Bezpieczeństwa rozpatrywała i jednogłośnie uchwaliła propozycje przedstawiciela Polski ambasadora Oskara Langego przekazania Zgromadzeniu Generalnemu sprawy hiszpańskiej, w celu umożliwienia pełnych dyskusji nad tą sprawą i uchwalenia odpowiednich zaleceń dla członków ONZ.

Ambasador Lange złożył na posiedzeniu Rady krótkie oświadczenie, w którym stwierdził, że debata ogólna na Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych wykazała tak wielkie zainteresowanie sprawą hiszpańską, że wydaje się rzeczą stosowną zdjąć ją z porządku dziennego Rady Bezpieczeństwa, aby umożliwić Generalnemu Zgromadzeniu podjęcia odpowiednich kroków przeciwko faszyzmowi hiszpańskiemu. Ambasador Lange zaproponował, aby Rada Bezpieczeństwa powzięła następującą rezolucję:

„Rada Bezpieczeństwa postanawia zdjąć sprawę ze swego porządku obrad i przekazać wszystkie zebrane materiały i dokumenty w sprawie Hiszpanii generała Franco do dyspozycji Generalnego Zgromadzenia."

Po dyskusji na ten temat, uchwalono jednogłośnie rezolucję w tekście zaproponowanym przez delegata polskiego.

Delegat Polski Winiewicz o działalności Czerwonego Krzyża

Nowy Jork. Podczas dyskusji na posiedzeniu Komisji Społecznej Generalnego Zgromadzenia, delegat polski Józef Winiewicz zwrócił uwagę, jaką przywiązuje Polska i przywiązywać powinien cały świat do działalności Czerwonego Krzyża.

„Mamy przed sobą — oświadczył m. in. delegat Polski — rezolucję, która wzywa nas do niesienia pomocy w pracy instytucjom, które z natury swej związane są z najbardziej szlachetnymi uczuciami ludzkości. Przemawiając tutaj w imieniu narodu, który przeszedł tak wielkie cierpienia w ciągu ostatniej wojny, muszę podkreślić, że właśnie organizacja Czerwonego Krzyża była w tych okrutnych latach promieniem nadziei, na który patrzyliśmy jako na dowód, że uczucia ludzkie nie wymarły w świecie. Dlatego też specjalnie wdzięczni jesteśmy inicjatorom niniejszej rezolucji i całym sercem gotowi jesteśmy ją popierać."

Delegat polski podkreśliwszy, że podziela zdanie p. Roosevelt, która uprzednio w toku dyskusji zwróciła się do komisji z gorącym apelem jednomyślnego poparcia rezolucji przez wszystkich członków — zaoponował przeciwko traktowaniu Czerwonego Krzyża w ten sam sposób, jak np. Międzynarodową Organizację Pracy lub Międzynarodową Organizację Zdrowia. Delegat polski podkreślił, że Czerwony Krzyż ma specjalne zasługi wobec całej ludzkości i dlatego wystąpił przeciwko wnioskowi brytyjskiemu, który proponował umieszczenie w rezolucji punktu, zalecającego podporządkowanie Czerwonego Krzyża Światowej Organizacji Zdrowia. W dyskusji szereg delegacji poparło stanowisko Polski, a delegat brytyjski wycofał swój wniosek, tak że rezolucja w sprawie Czerwonego Krzyża została przyjęta jednogłośnie w celu przekazania jej do Zgromadzenia Generalnego dla ostatecznego zatwierdzenia. (PAP)

Interwencja Ameryki w sprawy wewnętrzne Jugosławii

Nowy Jork (SAP) — W Waszyngtonie departament stanu ogłosił odpowiedź ministra Byrnesa na protest senatora Mayensa przeciwko skazaniu przez władze jugosłowiańskie arcybiskupa Stopinaca na 16 lat więzienia.

W odpowiedzi na ten list, Byrnes oświadczył, że „Stany Zjednoczone czynić będą dalsze wysiłki, celem przypomnienia rządowi jugosłowiańskiemu o jego zobowiązaniach do przestrzegania podstawowych zasad humanitarnych, płynących z udziału Jugosławii w ONZ."

Bombowce brytyjskie przeciw buntownikom w Indiach

New Delhi. Pandit Nehru, wice-premier hinduskiego rządu tymczasowego, ostrzegł wczoraj zbuntowane plemiona muzułmańskie, że jeśli nie zaprzestaną swej akcji, to rząd obejdzie się z nimi bez litości, nie cofając się przed zastosowaniem bombardowania lotniczego.

Korespondent dziennika „Dawn", organu Ligi Muzułmańskiej w Indiach, podaje dziś z Patny, że liczba Muzułmanów, zabitych w prowincji Bihar podczas rozruchów, dochodzi do 10.000. Ilość spalonych domów ocenia się na 4000.

Jednakże władze prowincji Bihar oceniają oficjalnie liczbę zmasakrowanych w okręgach wiejskich znacznie niżej. (SAP)

Ukaranie kobiet hitlerowskich

Berlin. (ZAP) — Niemieckie „Komitety Kobiece" składające się z kobiet o różnych przekonaniach politycznych podpisały za wyjątkiem przedstawicielek Partii Socjal-Demokratycznej oświadczenie, w którym domagają się ukarania żon gestapowców, SS-owców i innych przestępców wojennych.

Sprawa wojsk brytyjskich w Grecji

Londyn. Zdaniem korespondenta dyplomatycznego dziennika konserwatywnego „York-Shire-Post", rząd brytyjski postanowił, że narazie wojska brytyjskie pozostaną w Grecji.

Zeznania dalszych oskarżonych

w procesie o zamordowanie posła Ścibiorka

Warszawa. Drugi dzień procesu o zabójstwo posła Ścibiorka, rozpoczął się od przesłuchania osk. Czaplarskiego. Na pytanie przewodniczącego, oskarżony stwierdza, iż poczuwa się do winy.

Czaplarski wyjaśnia dalej, że wiadomość o śmierci Ścibiorka zrodziła w nim myśl wystąpienia z organizacji. Bał się jednak zerwać z grupą dywersyjną, względnie donieść władzom o tym, kto był sprawcą morderstwa.

W dalszym ciągu oskarżony opisuje przebieg „akcji" w zagrodzie Chrząszczów. Razem z nim był Płoński, który począł bić Chrząszcza młotkiem, aby wymóc na nim zeznanie, gdzie się znajduje broń i zmusić Chrząszcza do ujawnienia uczestników jego bandy rabunkowej. Dzieci zamknięto w komórce. Żona Chrząszcza rozpaczała. Zamordował ją Szymczak, a samego Chrząszcza zabił Baran.

Następnie sąd przystępuje do przesłuchania oskarżonego Szymczaka. Na pytanie oskarżyciela, co mówił „Orsza"-Kucikowicz na tematy polityczne swoim podwładnym, Szymczak nie odpowiada, zasłaniając się brakiem pamięci. Wobec tego odczytano protokół jego zeznań w śledztwie.

Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Rosińskiego, magazyniera broni bandy dywersyjnej. Rosiński przedstawił znany mu z opowiadań towarzyszy przebieg strzelaniny na zabawie, w wyniku której jeden milicjant został zabity, a Baran — bezpośredni zabójca posła Ścibiorka i Chrząszcza — ciężko raniony.

Jako ostatnia zeznawała oskarżona Irena Dmochowska, urzędniczka ambasady amerykańskiej w Warszawie. Nie przyznaje się ona do przynależności do organizacji dywersyjnej. Rewolwer dostała od Płońskiego, jednakże dowiedziawszy się w ambasadzie, że nie otrzyma zaświadczenie, które ułatwiłoby jej otrzymanie zezwolenia na broń — rewolwer oddała na przechowanie swojej matce. W sprawie ułatwienia Płońskiemu ucieczki zagranicę, osk. Dmochowska tłumaczy swą chęć niesienia pomocy wyłącznie uczuciami litości, jakie dla niego żywiła.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW

Z kolei sąd przystępuje do badania świadków. Jako pierwszy zeznaje świadek Kopytko, siostrzeniec śp. Ściborka. Świadek poznaje wśród oskarżonych napastników, Kopytko rozpoznał Płońskiego, jako tego, który mu w sypialni związał ręce i ostrzegł przed pójściem w ślady wujka. Rozpoznał również Panka, który go sterroryzował pistoletem.

Następnie zeznaje świadek Haniecka, doprowadzona na rozprawę z więzienia.

O zabójstwie Ściborka dowiedziała się Haniecka z gazet. Przypuszczała, w związku z poprzednimi rozmowami z oskarżonym, że jest on w tę sprawę zamieszany. Po pewnym czasie, kiedy zapytała się go o to, Płoński wyznał jej, że był współuczestnikiem zamachu. Na zapytanie sądu, czy świadek słyszał od oskarżonego Płońskiego również o innych jego wyczynach, Haniecka daje odpowiedź twierdzącą.

W czasie przesłuchiwania Hanieckiej, osk. Płoński wyraźnie załamuje się. Kładzie głowę na pulpicie.

Następnie zeznaje świadek Królikowski, który opowiada sądowi o swej znajomości ze Ściborkiem.

Świadek Wachlak jest również doprowadzony z więzienia, zeznaje o składzie broni, jaki się u niego mieścił. Wachlak posiadał na składzie 7 sztuk broni — pistolety, karabiny oraz granaty.

Ostatni świadek jest również doprowadzony z więzienia. Jest to Winnawer-Winowska. Świadek wyjaśnia, że chciała opuścić Polskę, obawiając się prześladowań, ponieważ jest, podobnie jak jej mąż, zamordowany przez Niemców, jest ona pochodzenia żydowskiego.

— — —

Sąd zarządził przegląd dowodów rzeczowych z udziałem oskarżonych. Wskazali oni płaszcze Płońskiego i Panka, w które byli ubrani podczas zabójstwa posła Ścibiorka. Również rozpoznali wśród dowodów rzeczowych „Visa", z którego padł morderczy strzał, wymierzony do Ścibiorka oraz „Stena", w który uzbrojony był Płoński. Rosiński przyznał, że cała broń, zgromadzona na stole sędziowskim, pochodzi z magazynu ich grupy dywersyjnej.

Sąd zarządził przerwę do dnia następnego.

Wyrok śmierci na bandytów

Katowice. Przedmiotem kilkudniowej rozprawy Rejonowego Sądu Wojskowego, w Katowicach była działalność podziemnej bandy terrorystycznej, która grasowała na terenie powiatu będzińskiego pod dowództwem Alfreda Dętki.

Dziełem tej szajki było między in. zamordowanie dwóch funkcjonariuszy MO w Wojkowicach Komornych: Jana Witasa i Franciszka Adamczyka. Banda dokonała szeregu napadów rabunkowych na okolicznych wieśniaków oraz na fabrykę chemiczną w Ząbkowicach. W tej ostatniej banda zrabowała 300 tys zł., z których część pieniędzy dawny przywódca Nanus rozdzielił pomiędzy uczestników a gros zaś przywłaszczył sobie. Wynikło z tej przyczyny niezadowolenie, z powodu którego bandyci zamordowali swego przywódcę, zabrali mu pieniądze i podzielili między siebie. Od tego czasu banda, na czele której stanął Alfred Dętko, dokonała wielu nowych napadów o charakterze rabunkowym. W czasie napadu rabunkowego na fabrykę papieru w Kluczach, Dętka został ujęty. W ciągu następnych dni aresztowano dalszych członków bandy. Wszyscy w liczbie 23 osób zasiedli na ławie oskarżonych Sądu Wojskowego w Katowicach. W toku przewodu sądowego oskarżonym udowodniono winę w całej pełni. W wyniku rozprawy Sąd skazał Alfreda Dętkę, Stanisława Czaplę i Mariana Hajkę na karę śmierci, resztę — na kary od 3 do 15 lat więzienia. (PAP)

Niemcy grożą strajkiem

Berlin. (ZAP) — Na zgromadzeniu Związków Zawodowych w Berlinie, jeden z ich przywódców Redmann, w przemówieniu domagał się rozwiązania koncernów i wywłaszczenia kapitalistów, grożąc przy tym, że jeżeli walka przeciw tym przedstawicielom reakcji nie zostanie zaostrzona, to tysiące robotników rozpocznie strajk.

Bójki na wiecu w Paryżu

Paryż. Podczas przemówienia przywódcy Unii gaullistowskiej Rene Capitanta, zebrani, oburzeni przemówieniem, rzucili się na trybunę, ażeby zerwać wiec. W czasie bójki, jaka się przy tym wywiązała, brało udział ponad tysiąc osób. Wobec niemożności uspokojenia zebranych, wiec przerwano. (PAP)

Ucieczka jeńców niemieckich z Francji

Paryż. Admiralicja francuska rozesłała telegram iskrowy z wezwaniem wszystkich statków na Kanale do nieprzyjmowania na pokład 4 niemieckich jeńców wojennych, którzy uciekli z Bretanii na 8-tonowym jednomasztowym żaglowcu. (PAP)

Czytamy w prasie...

NOWY ATUT

„Dziennik Bałtycki", omawiając sprawę zwrotu deponowanego zagranicą złota polskiego, m. in. tak komentuje to zagadnienie:

Do naszego arsenału broni w walce z drożyzną i spekulacją przybył ostatnio jeszcze jeden środek, który winien bardzo poważnie przyczynić się do ostatecznego zwycięstwa rządu w jego wysiłkach, zmierzających do utrzymania wartości złotego. Środkiem tym jest złoto polskie, zdeponowane w Banku Kanadyjskim, który obecnie zdecydował się nareszcie przekazać je do dyspozycji jego prawych właścicieli.

Dzięki tej okoliczności pieniądz nasz, opierający dotychczas swą wartość wyłącznie na pracy i produkcji, uzyska częściowe pokrycie w złocie, co pozwoli na znaczne wzmożenie jego siły nabywczej, podrywanej ostatnio zabiegami paskarstwa i spekulacji.

Mimo bowiem, że sytuacja kraju tak na odcinku produkcji rolniczej i przemysłowej, jak i polityki finansowej rządu nie dawała jakichkolwiek powodów do wstrząsu i popłochu, ceny na artykuły pierwszej potrzeby skoczyły nagle w górę, uderzając dotkliwie po kieszeni przede wszystkim ludzi, bazujących swą egzystencję na wynagrodzeniu za pracę najemną.

Niepewność i pewien brak zaufania jest dziedzictwem wojny, które do dziś jeszcze tkwi w naszej podświadomości. I one to niewątpliwie sprawiły, że propagandowa ofensywa spekulacji udała się, a jej autorzy zebrali obfity plon swych ciemnych machinacji.

Ale z drugiej strony przyznać należy, że i kontrofensywa ze strony rządu i czynnika społecznego dała też pewne rezultaty. Cen wprawdzie nie udało się sprowadzić do stanu z przed dwóch, powiedzmy miesięcy, ale udało się je zahamować.

Teraz zaś, kiedy do akcji przeciwinflacyjnej — obok zarządzeń administracyjnych i wysiłków w kierunku zwiększenia podaży artykułów z rynku wewnętrznego jak i zewnętrznego — wchodzi tak potężny gospodarczo oręż, jakim jest odzyskana przez nas część złota polskiego, wolno nam spodziewać się, że spekulacja skręci ostatecznie kark i przestanie nadal zagrażać atmosferze stabilizacji i zaufania, tak potrzebnej do dokończenia wielkiego dzieła odbudowy kraju.

Próba sił postępu i reakcji

na tle wyborów w Stanach Zjednoczonych

Nowy York (PAP) — Pierwsze od 1940 r. wybory amerykańskie przechodzą we wschodnich stanach pod znakiem pięknej pogody. Natomiast w górzystym Kolorado spadły duże śniegi.

Do wyborów stanęło 1.065 kandydatów. Nastroje wśród demokratów są dość pesymistyczne. Kierownik biura speakerów partii demokratycznej John Sparkman oświadczył, że demokraci wprawdzie utrzymają większość w obu izbach, jednakże muszą liczyć się z poważną stratą głosów.

Wśród kandydatów demokratycznych znajduje się 109 b. żołnierzy drugiej wojny światowej. Republikanie zgłosili na swych listach 74 b. żołnierzy.

Londyn (SAP) — Radiostacja moskiewska, nadając artykuł z pisma „Krasnaja Zwiezda" pisze, że wyborcy amerykańscy — pomijając nie liczne wyjątki — stoją wobec alternatywy dwu programów politycznych, które co do zasadniczych problemów nie różnią się od siebie.

„Krasnaja Zwiezda" uważa za charakterystyczne, że walki przedwyborcze w Ameryce toczą się nie tyle pomiędzy partiami, ile pomiędzy siłami postępowymi i reakcyjnymi.

Życie Berlina zamiera wskutek braku węgla

Berlin. Używanie prądu elektrycznego zostało w Berlinie ograniczone do najwyżej 2 i pół godzin. Stało się to wskutek dotkliwego braku węgla.

Prawie cały przemysł berliński stanął. Zwolniono robotników. W celu poprawy katastrofalnej sytuacji w zaopatrywaniu w prąd, wydano odpowiednie zarządzenia, jak: zamykanie wszystkich kawiarni z zapadnięciem zmierzchu, zmniejszenie prądu dla miejsc rozrywkowych, jak kina, teatry itp., wstrzymanie ruchu komunikacji miejskiej w późniejszych godzinach wieczornych. (SAP)

Hamburg bez chleba

Hamburg. Wstrzymanie dostaw amerykańskich wskutek strajku robotników portowych oraz niedostateczna ilość młocarni, spowodowały wyczerpanie się zapasów zboża. Wiele piekarń w Hamburgu z powodu braku mąki już zamknięto, a pozostałe posiadają zapasy tylko na 6—7 dni. Wobec groźnej sytuacji, wydaje się specjalne zarządzenia o dostawie ziarna do młynów, jednak i ta sprawa komplikuje się wskutek braku worków. Również w okręgach przemysłowych zachodnich Niemiec aż do nadejścia nowych transportów sytuacja żywnościowa będzie krytyczna. (ZAP)

Działalność podziemna w Hiszpanii — Bomby na ulicach Madrytu

Londyn. Agencja Reutera donosi z Madrytu, że dochodzenie, prowadzone w sprawie wybuchu 8 bomb w Madrycie, wydaje się wskazywać na istnienie w Hiszpanii zorganizowanego ruchu powstańczego. Prasa hiszpańska ograniczyła się do krótkiej wiadomości o fakcie eksplozji bomb, określając liczbę ofiar na 4 osoby, stwierdzając, że policja poszukuje sprawców przestępstwa. (PAP)

Madryt. W poniedziałek późnym wieczorem nastąpił szereg wybuchów bombowych przed sklepami z artykułami żywnościowymi, jednocześnie w kilku dzielnicach miasta. Zanotowano kilku rannych. Zamachy mają charakter protestu przeciwko trudnościom aprowizacyjnym. (SAP)

Tajemnicza zbrodnia w Nicei

Nicea. W pobliżu Nicei, na skalistej ścieżce, wiodącej na brzeg morza, znaleziono trupa młodej kobiety — przypuszczalnie Francuzki. Ręce ofiary były związane do tyłu skórzanym paskiem, a twarz zniekształcona, przypuszczalnie aby uniemożliwić rozpoznanie. Policja poszukuje zwyrodniałego zbrodniarza.

MIROSŁAW BEZŁUDA.

Z powrotną falą na zachód

Powieść współczesna

65

Stefan, Józek i Skiba uściskali sobie ręce, a Józek rozpromieniony stwierdził z zachwytem:

— Nie przypuszczałem, że defilada wypadnie tak imponująco.

— Rzeczywiście — odpowiedział Stefan — to jest godne podziwu, że w rok po zakończeniu wojny posiadamy już tak piękną i wspaniałą armię i tak silnie zorganizowaną młodzież.

Żeby tak na drugi rok u nas, we Wrocławiu, nam to święto tak się udało, to wówczas człowiek chyba by oszalał z radości! — zawołał Józek, a Stefan odpowiedział mu przekonywująco:

— Przed rokiem i tu tego nie było, a dzisiaj jakie to wszystko wspaniałe, jakby spod ziemi wyrosło.

Tak samo na przyszły rok może być i u nas, gdyż będąc tu, stąd przykład do naśladownictwa weźmiemy.

Zasiadając w różnych komitetach narodowych obchodów, możemy wejść na przyszły rok również do komitetu obchodu Święta Zwycięstwa.

Możemy w obradach zabrać głos i wzorując się na uroczystości dzisiejszej, taki sam porządek — który trzeba skrzętnie zanotować — i u nas zaproponować.

Po powrocie zatem weźmiemy się, Józku, znowu do pracy ze zdwojoną energią, by akcja osiedleńcza wydała jak najlepsze rezultaty, to znaczy by województwo nasze było tak zaludnione, aby nie było w nim ani jednego gospodarstwa i ani jednego warsztatu pracy wolnego, weźmiemy się do pracy po to, ażeby przyczynić się nią do zaistnienia u nas takich warunków, w jakich moglibyśmy na drugi rok, w drugą rocznicę zakończenia wojny, obchodzić Święto Zwycięstwa we Wrocławiu z podobnym rozmachem jak Warszawa.

Ludzie rozchodzili się pomału, aż wreszcie zostali na placu tylko ci, których droga tędy prowadziła i ci, którzy cisnęli się do Grobu Nieznanego Żołnierza, by grób ten z bliska obejrzeć lub złożyć na nim kwiaty.

Józek, Stefan i Skiba przeszli przez Ogród Saski do pozostawionego — od tamtej strony ogrodu — auta i pojechali do hotelu, aby spożyć obiad, a potem pojechać na uroczystą akademię do teatru.

W chwili, gdy zjawili się u portiera po klucz, ten wręczył Stefanowi depeszę.

Stefan zaskoczony rozerwał szybko telegram i czytał:

Urodził się syn — Sonia dobrze się czuje — Ojciec.

Józek i Skiba winszowali Stefanowi, uściskali i ucałowali go. Uradowany Stefan przemierzając schody po dwa i trzy stopnie, pobiegł do swego pokoju. Znalazłszy się w nim jeszcze raz odczytał treść telegramu, długo wpatrując się w niewiele ważne dla kogo innego wyrazy.

Cieszył się, że ma syna, którego wychowa na dobrego Polaka, pociechę swoją i państwa, przyszłego obywatela pracy na Ziemiach Odzyskanych. Potem schowawszy telegram pieczołowicie do portfelu, zwrócił się do kolegi, który razem ze Skibą za nim tu przyszedł i powiedział:

Drogi Józku! Mam do ciebie prośbę: zostań i pozałatwiaj tu sam wszystkie sprawy, które mieliśmy wspólnie załatwić, a ja, wybacz..., chcę zaraz wrócić do domu... zobaczyć. Może niedługo i ja ciebie w podobnym wypadku będę mógł wyręczyć, więc zrewanżuję ci się.

— Jedź i ucałuj ode mnie syna.

Stefan pożegnał się z Józkiem i auto, kierowane przez wiernego szofera Skibę, unosiło go na Ziemie Odzyskane, do jego maleństwa, do nowego obywatela państwa, urodzonego w Świdnicy — na terenie rdzennie polskiej ziemi wyswobodzonej spod kilkusetletniego jażma germańskiego.

KONIEC

Strona 3.

Związek Samopomocy Chłopskiej przeciwdziała spekulacji osadniczej

Min. Ziem Odzyskanych zarządzeniem z dnia 27. 8. 1946 r. powołało Komisje Wnioskowe, które przyjmują od osadników wnioski o nadanie tytułu własności na przejęte gospodarstwo poniemieckie. Formularz wniosku jest urzędowo ustalony i zawiera do wypełnienia kilkadziesiąt pozycji.

Dało się zauważyć ostatnio powstanie całej masy biur i przedsiębiorstw, zorganizowanych przez notorycznych wydrwigroszów, dla wypełnienia wniosków. Przy tej okazji żąda się od osadników dużej opłaty za wypełnienie wniosku.

Związek Samopomocy Chłopskiej przeciwdziałając spekulacyjnej akcji t. zw. „prywatnej inicjatywy" organizuje przy Zarządach Gminnych Z. S. Ch. biura dla wypełnienia formularzy wnioskowych. Za wypełnienie wniosku biura pobierają opłatę w wysokości najwyżej 50 zł, członkowie Związku Samopomocy Chłopskiej otrzymują zniżkę.

Kontrolę i odpowiedzialność za sprawne działanie biur dla wypełnienia formularzy wnioskowych biorą na siebie Zarządy Powiatowe Zw. Sam. Chł.

(A. K.)

Szkoły średnie na Ziemiach Odzyskanych

Warszawa (ZAP) — W ubiegłym roku szkolnym istniały na Ziemiach Odzyskanych 102 szkoły średnie ogólnokształcące, w tej liczbie 83 zakłady państwowe, 16 samorządowych i 3 prywatne. W każdym ze 102 zakładów istniało gimnazjum ogólnokształcące dla wieku normalnego, a ponadto przy poszczególnych zakładach istniało 37 gimnazjów dla wieku opóźnionego, 39 liceów dla wieku normalnego i 17 liceów dla wieku opóźnionego.

We wszystkich szkołach naukę pobierało ogółem 20.121 uczniów, w tym 10.727 chłopców wzgl. mężczyzn i 9.394 uczennic. Z tej liczby do gimnazjów dla wieku normalnego uczęszczało 16.506 uczniów, dla wieku opóźnionego 2.189 uczniów; do liceów dla wieku normalnego 799 uczniów, dla wieku opóźnionego 627 uczniów.

Z wszystkich województw najmniejszą ilość szkół średnich ogólnokształcących posiadało województwo olsztyńskie, bo tylko 9 zakładów, obejmujących 9 gimnazjów z 1.069 uczniami i jedno liceum z 35 uczniami. Należy wyrazić nadzieję, że w bieżącym roku szkolnym stan ten ulegnie zasadniczej poprawie.

Wyniki odbudowy wsi

na 15. IX. 1946 roku

Na ogólną liczbę 1616 osiedli, objętych akcją odbudowy w pasie masowych zniszczeń wojennych, objęto planami scaleniowo-regulacyjnymi 532 osiedla — zaś zakończono scalanie lub regulację w 122 osiedlach, obejmujących 5.980 gospodarstw.

Na dzień 15 września 1946 r. wykonano 1696 budynków — zaś rozpoczęto i przewiduje się do wykończenia w roku bieżącym 11.034 budynków. Poza tym rozpoczęto prace nad 21.375 budynkami, które ulegną wykończeniu w roku przyszłym. W/g stanu na dzień 15 września 1946 r., wyrąbano w lesie w ramach państwowej pomocy w kredycie drzewnym objętym akcją specjalną odbudowy wsi 455.000 m³ drzewa, z czego 203.000 m³ została z lasu wywieziona na miejsce budowy. (J. P.)

Ceny hurtowe warzyw w okresie od 12—19. X. br.

Ceny hurtowe warzyw kształtowały się w wyżej wymienionym okresie niejednolicie. Najniższe ceny notowano w woj. Poznańskim i Pomorskim, a najwyższe w woj. Kieleckim, Śląsko-Dąbrowskim i Gdańskim. Jeżeli chodzi o poszczególne rodzaje warzyw, to kapusta kosztowała w Poznaniu od 4.40 do 5 zł, a w Kielcach 13 zł; za 1 kg marchwi płacono w Poznaniu 2.60 zł do 3 zł, a w Białymstoku, Lublinie i Olsztynie 10 zł. Cena buraków wynosiła w Poznaniu 4 zł, a w Kielcach aż 11 zł. Cebula za to najtańsza w Kielcach — zł 30.—, a w Krakowie i Gdańsku 45—50 zł. Cena pietruszki wahała się od 10 zł w Płocku do 50 zł, w Kielcach.

W Warszawie zanotowano ceny: kapusta 5.50—8.50 zł, marchew 4—5.50 zł, buraki 3.50—4.50 zł, cebula 40—42 zł i pietruszka 8—10 zł za 1 kg.

„Społem" najpotężniejszym filarem życia gospodarczego Polski

Dobrobyt i rozwój gospodarczy państw zachodnich nastąpił głównie z tej przyczyny, że spółdzielczość została należycie przez czynniki rządzące doceniona, a przez społeczeństwo zaaprobowana. — Dania, Szwecja, czy Norwegia nigdyby nie zdobyły supremacji gospodarczej nad państwami terenowo znacznie większymi, gdyby nie szeroki rozmach spółdzielni, a co za tym idzie, brawurowa ekspansja na zewnątrz.

U nas w Polsce, spółdzielczość aczkolwiek zdobywała przed wojną coraz szersze prawa obywatelstwa, należytego jednak rozmachu nie mogła osiągnąć, gdyż hamowana była w założeniach swoich przez kartele i trusty, którym rozwój placówek spółdzielczych nie był na rękę.

Wybitnie sytuacja zmieniła się po wojnie. Tkwiący w narodzie zdrowy pierwiastek uspołecznienia gospodarki narodowej znalazł swoje ujęcie, to też spółdzielnie mogły należycie prace swoje rozwinąć, mając oparcie o całe zdrowo myślące społeczeństwo.

W Polsce istnieje kilkadziesiąt rodzai spółdzielni. Na czoło jednak wszystkich wysuwa się stara i wypróbowana instytucja, posiadająca 35-letnią tradycję — mianowicie „Społem".

Nie ma już dzisiaj w Polsce prawie ani jednego miasta, gdzieby „Społem" nie miało swego oddziału. Jeden pracuje lepiej, drugi gorzej, jeden intensywniej — drugi mniej, w rezultacie budzą one duże zainteresowanie całego społeczeństwa, tak konsumenta jak i producenta.

Grudziądzki oddział „Społem" należy do rzędu najlepiej prosperujących w województwie pomorskim.

Ogólnie wiedzieliśmy o tym już dawno, szczegółowo jednak mieliśmy możność przekonać się dopiero w ubiegłym tygodniu, gdzie na skutek zorganizowanego przez władzę Okręgu „Społem" z jazdu prasy pomorskiej zaznajomiono nas dr biazgowo, z rozmachem i [illegible] gospodarczą tej instytucji.

Z ramienia władzy centralnej wziął udział w zjeździe dyrektor Delegatury ob. Zywiałowski oraz kierownik referatu prasowego Okręgu Pomorskiego red. Stein. Oddział miejscowy reprezentował i bliższych wyjaśnień udzielał dyr. Michalik.

Po zlustrowaniu biur „Społem" i sklepu z towarami tekstylnymi przy ul. Toruńskiej, udano się do garażu i warsztatów samochodowych, które są jak gdyby odzwierciedleniem rozmachu i potencjału gospodarczego instytucji. Z dużym zainteresowaniem oglądano świetnie urządzony warsztat, gdzie do konywane są nie tylko gruntowne remonty samochodów, lecz wyrabia się nawet niektóre części zastępcze do motorów, bądź karoserii. Ogólny tabor grudziądzkiego oddziału „Społem" składa się z dziewięciu samochodów ciężarowych i kilku przyczepek. Wedle oświadczenia kierownika działu transportowego inż. Borkowskiego, samochody miejscowego oddziału „Społem" przebyły dotychczas trasę równająca się dwukrotnej długości równika. To, że „Społem" rozrasta się w tak szybkim tempie, jest w dużej mierze zasługą dobrze zorganizowanego działu transportowego, bez którego w czasach dzisiejszych, trudno jest przedsiębiorstwu nie tylko stanąć na wyżynie, lecz w ogóle istnieć.

Dalszym etapem ekskursji dziennikarskiej, były magazyny przy ul. Dworcowej. W magazynach tych zobaczyliśmy olbrzymie zapasy nagromadzonego towaru, przeznaczonego na wolny handel, oraz przydziałowego (komercyjny i reglamentowany). Jak nas informują dyrektorzy Zywiałowski i Michalik, jednym z głównych zadań pracy „Społem", to ustawiczna dążność do obniżenia cen rynkowych. Jeśli chodzi o oddział grudziądzki, to naprawdę nie szczędzi on wysiłku, ani kosztów, żeby sprowadzać towary ze wszystkich dzielnic Polski. Towary te rzuca „Społem" następnie na rynek po dwojakich cenach. Prywatni odbiorcy płacą ceny hurtowe, na które składa się koszt własny i minimalny, kilkuprocentowy zarobek. Dla instytucyj, spółdzielni i związków stosuje „Społem" specjalne, jeszcze bardziej zniżone ceny. Tego rodzaju akcja powoduje jeśli nie obniżenie, to w każdym bądź razie zahamowanie zwyżki cen.

Magazyny „Społem" są olbrzymie i nie są w całości wykorzystane. Mając to na uwadze, dyr. Michalik wszedł w kontakt z przedstawicielami dla spraw UNRRA, proponując im magazynowanie pewnej części towarów w Grudziądzu. Propozycja została przyjęta i w dniach najbliższych przypłynie kilka barek artykułów UNRRA. Tutaj zostanie stworzony punkt rozdzielczy, co w małym stopniu przyczyni się również do uaktywnienia życia gospodarczego miasta.

Pobudowana przed samą wojną nowoczesna chłodnia artykułów nabiałowych została na skutek działań wojennych poważnie zniszczona. Władze „Społem" mając jednak na uwadze eksport tych artykułów zagranicę, podjęły prace inwestycyjne i w krótkim czasie, cały obiekt doprowadzony zostanie — kosztem przeszło sześciu milionów zł. do stanu używalności.

Zaznaczyć pragniemy, że jest to chłodnia najlepiej postawiona w całym województwie pomorskim.

W końcu zwiedzono magazyny i chłodnie jaj przy ul. Spichrzowej. Zademonstrowano nam aparaty do prześwietlania jaj, oraz segregatory. Przyrządy te są nieodzowne przy eksporcie zagranicznym, jeśli oczywista firma dba o swój własny prestiż i prestiż Państwa. A zasady tej „Społem" przestrzega przede wszystkim.

Krótka lustracja urządzeń i magazynów „Społem" w Grudziądzu, przekonała nas o intensywnej i wzorowej pracy tej instytucji. Jeśli dodamy, że obrót miesięczny Oddziału, wyniósł za miesiąc październik br. **czterdzieści milion. zł,** to wówczas jasnym się stanie, jak wielką rolę w życiu gospodarczym Polski odgrywa „Społem". T-a-d

Z Pomorza

Zjazd techniczny w Bydgoszczy

Naczelna Organizacja Techniczna Oddział Pomorski zwołuje na dzień 10 listopada br. w Bydgoszczy w sali OKZZ na godz. 10 rano zjazd świata technicznego Pomorza, dla przedyskutowania zagadnień 3 letniego planu gospodarczego, z uwzględnieniem potrzeb Pomorza.

Na zjeździe zostaną wygłoszone przez dyrektorów zjednoczeń, ważniejszych fabryk i kierowników innych organizacyj gospodarczych referaty dotyczące osiągnięć perspektyw i potrzeb ich odcinków pracy w ramach 3 letniego planu. Zjazd ten ma na celu przygotować pomorski świat techniczny do czynnego udziału w ogólnopolskim kongresie technicznym w Katowicach, a także poinformować społeczeństwo pomorskie o problemach 3 letniego planu gospodarczego woj. pomorskiego.

Komitet Organizacyjny zwraca się tą drogą do wszystkich inżynierów, techników i wszystkich zajmujących kierownicze stanowiska gospodarcze w przemyśle, kolejnictwie, budownictwie, leśnictwie i t. p. do wzięcia gremialnego udziału w zjeździe. — Zjazd potrwa jeden dzień.

Pomoc Pomorza dla Warszawy

Na terenie województwa pomorskiego istnieje 200 komitetów odbudowy stolicy. Według oficjalnych danych w zorganizowanej ostatnio akcji zbiórkowej osiągnięto i przekroczono sumę miliona złotych. Akcja jest jednak dopiero w toku i oczekuje się, że do chwili ogłoszenia oficjalnych wyników suma ta poważnie wzrośnie. Podkreślić należy, że od akcji niesienia pomocy odbudowującej się Warszawie nie uchylają się nawet te tereny województwa pomorskiego, które same wskutek działań wojennych uległy zniszczeniom.

Terroryści spod znaku NSZ na ławie oskarżonych

Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę 6 członków bandy NSZ, działających na terenie powiatu lubawskiego, działdowskiego i brodnickiego. Na ławie oskarżonych zasiedli: herszt bandy Alojzy Liszewski, Józef Biegański, Kazimierz Anzel, Jan Lewandowski, Alojzy Dąbrowski oraz Franciszek Kaczarowski. W ciągu ostatnich trzech miesięcy bandyci dokonali przeszło 20 napadów rabunkowych z bronią w ręku, terroryzując okolicznych rolników. W Lipowcu pow. lubawskiego banda zamordowała rolnika Jabłońskiego. Ponadto dokonała szeregu napadów na posterunki MO, oraz na stację kolejową w Kałudze pow. lubawskiego, gdzie zrabowano zawartość kasy. NSZ-owcy obrabowali również kilka spółdzielni i młynów.

W wyniku rozprawy Alojzy Liszewski skazany został na karę śmierci, Biegański i Anzel na 10 lat więzienia, Lewandowski, Kaczarowski i Dąbrowski na 5 lat więzienia.

Program

Rozgłośni Warszawskiej

PIĄTEK, 8. 11.

6.00 Sygnał czasu i pieśń. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka poranna. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 7.15 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego. 7.30 Program na dzień bieżący. 7.35 Muzyka. 8.30 Inform. og.-polskie. 8.40 Skrzynka PCK. 12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 „5 minut poezji". 12.40 Utwory skrzypcowe. 13.00 Koncert Zesp. Instr. Jana Cajmera. Od 14.00—15.00 Program lokalny. 15.00 Słuchowisko dla dzieci. 15.25 Audycja dla kobiet. 15.30 Audycja literacka. 15.40 „Zagadki muzyczne". 15.55 Reportaż. 16.05 Dziennik popołudniowy. 16.30 Audycja słowno-muzyczna dla chorych. 16.55 Z życia kulturalnego. 17.00 Audycja dla młodzieży. 17.10 „Syrena przed mikrofonem". 17.40 Na Ziemiach Odzyskanych. 18.00 Audycja wojskowa. 18.30 Reportaż. 18.45 Poradnik językowy. 19.00 Muzyka ludowa. 19.25 Omówienie koncertu symfonicznego. 19.30 Koncert symfoniczny. 21.45 Kwadrans prozy. 22.00 Rad. Uniwer. Lud. 22.15 Koncert rozrywkowy. 22.50 Rozmowy z pisarzami. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka taneczna. 23.55 Streszczenie ważniejszych wiadomości. 24.00 Hymn.

— **Otwarcie placówki handlowej, której brak odczuwano.** W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie sklepu dewocjonalii przy ul. Mickiewicza 1. Właścicielką sklepu jest znana szeroko w naszym mieście p. Aniela Sikorska, która przed wojną prowadziła dużą księgarnię i skład dewocjonalii przy ul. Trzeciego Maja.

Nowopowstały sklep jest jedynym tego rodzaju przedsiębiorstwem na terenie Grudziądza, którego brak odczuwano powszechnie. Uruchomienie więc składu dewocjonalii powita społeczeństwo miasta i okolicy z dużym zadowoleniem, gdyż uniezależnione zostanie od innych odległych miast, gdzie w potrzebne artykuły musiano się zaopatrywać.

Kwalifikacje zawodowe p. Sikorskiej dają gwarancję, że placówka prowadzona będzie na wymaganym poziomie.

— **Nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Związku Zachodniego obwód Grudziądz** odbędzie się — nie jak podano — w piątek 8 bm. lecz w piątek, 15 bm. o godz. 19 w „Gastronomii".

— **Miesięczne zebranie sekcji emerytów kolejowych przy ZZK Koło Grudziądz** odbędzie się dnia 12 bm., o godz. 14, w stołówce pracowników kolejowych.

— **Wypadki.** Dnia 5 bm., ok. godz. 12, został najechany przez tramwaj nr 14 Miedziński Franciszek, zam. przy ul. Chełmińskiej 40. W stanie ciężkim odstawiony został do Szpitala Miejskiego.

— **Do odebrania:** Dnia 5. bm. o godz. 2.30 została znaleziona 1 gęś na ul. Mickiewi za. Poszkodowany może ją odebrać w I Komisariacie MO.

— **Kradzieże.** Ob. Lemke, zam. w Grudziądzu ul. Nadgórna 24, zgłosił kradzież szyldu fryzierskiego.

Ob. Grzybowska Janina, ul. Bydgoska 19 zgłosiła kradzież radia z piwnicy.

Ob. Graczewskiemu Henrykowi, zam. przy ul. Chełmińskiej 73 skradziono rower damski, zostawiony w korytarzu Samopomocy Chłopskiej przy ul. M. Focha.

Ob. Wilmańskiemu Alojzemu, zam. przy ul. Toruńskiej 12, skradł żebrzący chłopiec z korytarza 1 płaszcz damski i ulotnił się w nieznanym kierunku.

Ob. Malinowskiemu Franciszkowi, zamieszkałemu przy ul. Skwarczyńskiego 27, nieznani sprawcy skradli 4 gęsi i 3 kaczki.

Z TARGU

W dniu wczorajszym notowano następujące ceny za artykuły żywnościowe:

Nabiał: masło 380—400 zł; jajka 15 zł szt., śmietana 100 zł litr.

Drób żywy: gęsi 700—750, kaczki 260—280 indyki 360—380, kury 180—200 zł.

Drób bity: gęsi 1000—1200, kaczki 360—380 zł.

Owoce: jabłka 70—80, gruszki 70—80 zł.

Jarzyny: marchew kg 8.—, brukiew kg 8.—, kapusta biała kg 18.—, kapusta czerwona kg 18.—, cebula kg 55—60.—, groch kg 38.—, fasola kg 60.—, pietruszka pęczek 5.—, ziemniaki kg 4.—, olej 320.— zł.

Z powiatu grudziądzkiego.

ŁASIN

— **Junacy hufca PW Łasin** zebrali między sobą samorzutnie kwotę 1480 zł, którą w dniu 27 października br. wręczyli najbiedniejszym wdowom i sierotom po poległych za wolność Ojczyzny naszej żołnierzach.

Fakt powyższy świadczy o wysokim wyrobieniu społecznym junaków i zasługuje naprawdę na pochwałę.

RADZYN

— **Święto Dnia Poległych** obchodził Radzyn w sposób bardzo uroczysty i podniosły. Po nabożeństwie w kościele farnym wyruszyła na miejscowy cmentarz procesja, w której brały udział tłumy publiczności, w tym organizacje społeczne i partie polityczne z sztandarami.

Nad grobem poległych żołnierzy i zamordowanych miejscowych rodaków przemawiali ks. proboszcz Giamowski, burmistrz miasta Radzyna Gibas, oraz prezes PZZ ob. Masłowski.

Treścią wszystkich przemówień było — poza wspomnieniem o poległych i zamordowanych — nawoływanie do jedności i zgody oraz wytężenia wszystkich sił narodowych i oddania ich w służbę Tej, za którą Oni oddali swoje życie tj. dla Polski. Ob. Masłowski odczytał poza tym nazwiska wszystkich poległych i pomordowanych rodaków z terenu miasta Radzyna i okolicy.

Po wspólnym odśpiewaniu nad grobem pieśni „Witaj Królowo", procesja powróciła do kościoła, gdzie poważna i podniosła uroczystość Święta Poległych została zakończona. G

Komitet Akcji Pomocy Zimowej

wzywa społeczeństwo Grudziądzkie do intensywnej współpracy

Obowiązek niesienia pomocy bliźnim ciąży na wszystkich — bez różnicy stanu, bez różnicy zapatrywań politycznych. Akcją będą objęte osoby najbardziej potrzebujące pomocy ze szczególnym uwzględnieniem dzieci, młodzieży, chorych i starców. Apelujemy o dary w gotówce i naturze.

Pieniądze na Akcję Pomocy Zimowej prosimy wpłacać na konto nr. 221/10 do K. K. O. — dary w naturze należy składać w M. K. O. S. przy ulicy Stachewicza.

2.000 sierot oczekuje pomocy

W związku z utworzeniem Domu Dziecka w Wydrznie przez Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Oddział w Grudziądzu, gdzie 200 sierot znajdzie należytą opiekę i wykształcenie, apelujemy do wszystkich Zakładów Pracy, Rad Zakładowych oraz poszczególnych Związków Zawodowych o poparcie tego pięknego celu. W szczególności apelujemy do tych Zakładów Pracy oraz poszczególnych Firm, które mogłyby zaofiarować bezinteresowną pracę w swoim zakresie, wzgl. dostarczyć materiału potrzebnego do remontu. Pamiętajmy, że na terenie naszego miasta i powiatu mamy 2.000 sierot, których duża ilość znajduje wychowanie w rodzinach zastępczych. Opiekunowie tych dzieci z różnych przyczyn nie mogą dać im należytej opieki i wykształcenia. Dom Dziecka w Wydrznie takie dzieci ma pomieścić dając im przytułek, opiekę oraz wykształcenie.

Niech w dniu 17 bm., w dniu RTPD, nie zabraknie nikogo, któryby nie spełnił swego obowiązku względem sierot naszego miasta i powiatu.

Powiatowa Rada Związków Zawodowych

Tydzień Burs i Stypendiów od 3-10.X. br

Dnia 4. bm. odbyło się w auli gimn. im. Króla Jana III Sobieskiego w Grudziądzu, zebranie w celu wyboru Komitetu Pierwszego Tygodnia Burs i Stypendiów, który urządza się na terenie całej Polski w czasie od 3. do 10-go listopada 1946 roku. Po zagajeniu powołano do prezydium tow. Zarzyckiego, prez. MRN, ob. Musiała prez. PRN, ob. Wilandta, kier. Biura Zw. Cechów.

Następnie dyr Kochler krótko ale treściwie referuje historię Towarzystwa Burs i Stypendiów oraz cele i organizację pierwszego Tygodnia TBS — RP

Zadaniem Tygodnia będzie:

a) spopularyzowanie i wzbudzenie ruchu organizacyjnego burs i stypendiów w Polsce wśród najszerszych mas społeczeństwa, zaś mas chłopskich w szczególności i nawiązanie tej pracy do pięknej tradycji T-wa Pomocy Naukowej Karola Marcinkowskiego i T-wa Rolniczego w Hrubieszowie Stanisława Staszyca.

b) zdobycie środków na organizację i budowę burs w Polsce oraz na pomoc stypendialną dla kształcącej się młodzieży.

Do Komitetu Tygodnia weszli przedstawiciele MRN, PRN, Zarządu Miejskiego, Szkolnictwa średniego, zawodowego i powszechnego, partyj politycznych, organizacyj młodzieżowych, sfer gospodarczych itd.

Kierownictwo sekcji propagandowej powierzono ob. Tadeuszowi Rosińskiemu, kier. ref. Kultury i Sztuki przy Zarządzie Miejskim a sekcji gospodarczej ob. Wilandtowi.

Sekcje natychmiast rozpoczęły swe prace. Od społeczeństwa oczekuje się jak najdalej idącego poparcia, co zapewni Polsce światłych obywateli.

Wykłady naukowo-historyczne i referaty o Ziemiach Odzyskanych

Polski Związek Zachodni podaje do wiadomości, że z okazji 25-lecia pracy organizacji zawiązało się przy tut. Obwodzie koło prelegentów, którego członkowie w tygodniu wygłoszą wykład wzgl. referat dla wszystkich warstw społecznych.

Wykłady odbywać się będą każdorazowo w piątek o **godz. 18-tej** w lokalu Gastronomii. Pierwszy wykład odbędzie się **dnia 8. 11. 46 r.** tj. w piątek o godz. 18-tej, i wygłosi go prof. Kamiński.

Apelujemy do wszystkich członków i sympatyków PZZ. oraz do młodzieży szkolnej, by brano udział w wykładach dla pogłębienia wiadomości ogólnych jeśli chodzi o Ziemie Zachodnie oraz dla bliższego zapoznania się z ideą i celami PZZ. — Zarząd.

Z Urzędu Stanu Cywilnego w Grudziądzu

W czasie od 21—31 października 1946 zarejestrowano:

Urodzenia: Nauczyciel Zygmunt Kopkowski, córkę; nacz. więzienia Zenon Cieślewicz, syn; rzeźnik Szczepan Zająkała, córkę; kowal Jan Białkowski, córka; stolarz Józef Wein, syn; zegarmistrz Brunon Widomski, córka; ogrodnik Anastazy Kubitz, syn; technik budowlany Stanisław Adamowicz, syn; kupiec Władysaw Kawczyński, córka; kupiec Kazimierz Bodaszewski, syn; aplikant. sąd. Władysław Olszowy, córka; pracownik kol. Alfons Klimek, córka; robotnik Alfons Wondziński, córka; piekarz Antoni Cichecki, syn; formierz Feliks Chmielecki, córka; robotnik Jan Rajski, córka; kupiec Józef Beściak, syn; ogrodnik Franciszek Dombrowski, córka; murarz Leon Aniszewski, syn; robotnik Józef Sołobodowski, syn; szofer Kazimierz Buler, syn; murarz Antoni Antkowiak; syn; ślusarz Kazimierz Kamiński, syn.

Śluby: Młynarz Władysław Stelmach i Anna Jerke, oboje z Grudziądza; szewc Stefan Igras z Nowejwsi i Janina Szmytkowska z Grudziądza; cieśla Edmun Salewski i Helena Solecka, oboje z Grudziądza; urz. państw. Roman Stąpor z Wrocławia i Krystyna Lewicka z Grudziądza; urz. państw. Zygmunt Kortas i Jadwiga Sadowska, oboje z Grudziądza; urz. państw. Florian Roszyk z Chełmna i Marianna Lazarowicz z Grudziądza; urz. państw. Jan Nadajczyk i Anastazja Kulczyk, oboje z Grudziądza; kupiec Bolesław Szlapski i Halina Pułkowska, oboje z Grudziądza; urzędn. kolej. Edward Wąsik z Gdyni i Anna Danielewicz z Grudziądza; robotnik Bronisław Mikołajczyk i Klara Stawicka, oboje z Grudziądza; kucharz Franciszek Jankowski i Łucja Konieczna, oboje z Grudziądza; robotnik Stanisław Krajewski i Romualda Kazusek, oboje z Grudziądza; robotnik Bolesław Szybicki i Elżbieta Sprawska oboje z Grudziądza; rolnik Piotr Ważny z Gardei i Maria Wronkowska z d. Goertz, z Grudziądza; stud. Poiltechniki Henryk Kalinowski z Gdańska i Krystyna Kossowska z Grudziądza; kupiec Jan Świrczyński z Gdyni i Czesława Wilkanowska z Grudziądza.

Zgony: Niezamężna Wanda Pyrzewska, 32 lat; kamasznik Konstanty Górski, 39 lat; zamężna Teodora Wołowska z d. Borowska, 21 lat; Bogumiła Lutowska, 6 miesięcy; zamężna Bronisława Fiałkowska z d. Zadworna, 29 lat; robotnik Leon Szałkowski, 48 lat; zamężna Weronika Szwoch z d. Czaja, 64 lat; niezamężna Dorota Wróblewska, 72 lat; wdowa Zofia Paczkowska z d. Trzcińska, 73 lat; wdowa Zuzanna Bielińska z d. Jordan, 77 lat; magazynier Władysław Kamiński, 47 lat; Janusz Grucz, 5 miesięcy; Jerzy Wein, 4 dni; dorożkarz Franciszek Grelewicz, 91 lat; wdowa Maria Majewska z d. Wiśniewska, 90 lat; Antoni Cichecki, 1½ godziny; zamężna Marta Wiśniewska z d. Faleńska, 65 lat; inwalida Stanisław Gmerek, 48 lat; książkowy Adam Schiemann, 48 lat; malarz Feliks Waliński, 30 lat; rolnik Jan Wesołowski, 24 lat; robotnik Piotr Szlagowski, 53 lat; siodlarz Wojciech Gust, 70 lat; Lech Łazarski, 2 miesiące; robotnik Brunon Gall, 41 lat; zamężna Konstancja Milińska z d. Bieńkowska, 49 lat; robotnik Hermann Mendel, 38 lat.

ZE SPORTU

Pomorzanin - RKS TUR

W niedzielę, 10 bm. odbędzie się mecz bokserski pomiędzy KKS Pomorzanin a miejscowym RKS TUR. Mecz zapowiada się bardzo ciekawie, ze względu na przyjazd Krzemińskiego, który spotka się z naszym pupilkiem Więckim oraz Weznera z Rogowskim. Rogowski jest w dobrej formie. Baranowski stoczy w niedzielę swą 68 walkę. TUR wystawia swą najsilniejszą drużynę z Baranowskim, Więckim, Brzuszkiewiczem i Rogowskim na czele.

Kto zwycięży, „Wisła" czy G. K. S.?

Niedzielne zawody piłkarskie, które odbędą się o godz. 14-ej na boisku miejskim, budzą wielkie zainteresowanie. Wystąpią dwie rywalizujące drużyny: „Wisła" i GKS.

Po ostatnich meczach, które oba zespoły stoczyły w ramach mistrzostw Pomorza, spodziewać się należy bardzo ciekawej walki. Wobec rewelacyjnych sukcesów osiągniętych przez Wisłę na własnym terenie, a GKSu na obcym, trudno dziś wysnuwać wnioski, kto będzie niedzielnym zwycięzcą.

GIMNASTYKA DLA CZŁONKÓW TS. „OLYMPIA"

Podaję się do wiadomości, że w każdy czwartek od godz. 20-tej do 22-giej odbywać się będzie dla wszystkich członków naszego Towarzystwa gimnastyka i siatkówka w hali gimnastycznej przy ulicy Brackiej. Kierownictwo gimnastyki objął kol. Mieczysław Pańka. O gremialne wzięcie udziału w zaprawie zimowej prosi Zarząd

†

Dnia 4 listopada rb. zginął z ręki skrytobójczego bandyty komendant posterunku MO w Rogóźnie, kapral

KLIMCZAK MIECZYSŁAW

ur. 19. 5. 1919

wskutek zaś tragicznego nieporozumienia, wywiadowca

URTNOWSKI LEON

ur. 29. 7. 1920

Obaj zmarli byli wiernymi członkami naszej Partii, toteż pamięć po nich będzie trwała

Cześć ich pamięci!

POWIATOWY KOMITET
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

ZAWIADAMIAM

Szanownych Obywateli miasta Grudziądza i okolicy, iż po 6-cioletniej przerwie otwieram mój

Sklep dewocjonalii

który prowadzić będę przy ul. Mickiewicza 1.

O łaskawe poparcie upraszam

Aniela Sikorska

ŚRUTOWNIK, sieczkarnię do motoru kupię. Stenzel, Grudziądz, Rynek 20 (303

SPRZEDAM rower damski. Zgł. pod nr. 338 do „Głosu Pomorza" (902

KUPUJEMY stale buteleczki 1/10 litr. F-ma Wojak & Ska, Pańska 13 (dawniej Glokona)

SPRZEDAM dywan pluszowy. Oferty pod nr 339 do „Głosu Pomorza" (905

KUPIĘ umeblowanie kuchenne. Zgł. pod nr 340 do Adm. „Głosu Pomorza"

OLEJARNIA kupuje i zamienia na olej rzepak siemie, mak, gorczycę. Br. Wilkowski, Grudziądz, Kwiatowa 21 (387

KUPUJEMY dłużyce iglaste i liściaste, specjalnie iesion, buk, dąb, brzoza. Górski, mistrz kołodziejski, Sztum. (188

POMOCNICY domowej od zaraz poszukuję. Piłsudskiego 104, m.1 605

KUPUJEMY skrzynie drewniane, F-ma Borkowski, ul. św. Wojciecha 24

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kartę ewakuacyjną, dowód osobisty, metrykę, kartę na ekwiwalent, zameldowanie, oraz decyzję mieszkaniową. Bagińska Marcelina, Kwidzyń, Wiślana 13

Redaguje Kolegium — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor nacz. przyjmuje od godz. 11—12.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 8 zł., dla poszukujących pracy i rodzin 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykłe za tekstem 12 zł. za 1 mm jednołamowy, w tekście 20 zł. za 1 mm jednołamowy. Nekrologi 8 zł. za 1 mm jednoł. Komunikaty organizacyj zawodowych i społ. (w tekście) 2 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane a nie zamów. nie będą honorowane.